

Sygn. akt VII Ua 57/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2016r.

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Graczyk

Sędziowie: SO Agnieszka Stachurska (spr.)

SO Lucyna Łaciak

Protokolant: st. sekr. sądowy Monika Olszewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 listopada 2016 r. w Warszawie

sprawy K. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w W.

o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy

na skutek apelacji wniesionej przez K. K.

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie

VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16 czerwca 2016 roku, sygn. akt VI U 119/16

oddala apelację.

SSO Agnieszka Stachurska SSO Marcin Graczyk SSO Lucyna Łaciak

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 czerwca 2016r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po rozpoznaniu odwołania K. K. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w W. (sygn. akt VI U 119/16) z dnia 5 stycznia 2016r., znak: (...), odmawiającej jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, oddalił odwołanie.

Sąd Rejonowy dokonał następujących ustaleń i rozważań prawnych:

K. K. był zatrudniony u swojego brata G. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) z siedzibą w W. przy ul. (...) na stanowisku specjalisty do spraw obsługi klienta. Do jego obowiązków należały m.in. czynności administracyjno-biurowe, fakturowanie, sprzedaż sprzętu, ofertowanie oraz kontakt z kontrahentami. Pracę świadczył w godzinach 9:00 - 17:00. Od 2 do 5 razy w miesiącu wykonywał on czynności służbowe poza siedzibą pracodawcy (zeznania odwołującego, k. 26-27 e-protokół 00:12:31 – 00:20:49; zeznania świadka G. K., k.26 e - protokół 00:03:05 – 00:11:06).

W dniu 14 czerwca 2013r. K. K. otrzymał ustne polecenie odbioru faktury VAT z siedziby jednego z kontrahentów - firmy (...) z siedzibą w W. przy ul. (...). Z uwagi na dużą ilość pozostałych obowiązków odwołujący zdecydował

opuścić wcześniej siedzibę pracodawcy i udać się do kontrahenta. Po odebraniu faktury około 17:10 jadąc rowerem do swojego miejsca zamieszkania przy ul. (...) w W. uległ wypadkowi drogowemu, został potrącony przez ciężarówkę TIR. Wypadek miał miejsce na rondzie - skrzyżowaniu ul. (...) i ul. (...) w W.. Kierowca ciężarówki najechał prawym przednim kołem na rower odwołującego. Na miejsce została wezwana policja oraz pogotowie ratunkowe, które zabrało K. K. do Szpitala (...). W wyniku zdarzenia stwierdzono u odwołującego ranę powierzchni przyśrodkowej podudzia lewego oraz otarcia wielomiejscowe podudzi (protokół powypadkowy, k. 22-23 akt w sprawie wypadku; karta informacyjna, k. 1 akt rentowych; zeznania odwołującego, k. 26-27 e-protokół 00:12:31 – 00:20:49; zeznania świadka G. K., k. 26 e - protokół 00:03:05 – 00:11:06). Odwołujący był niezdolny do pracy przez około miesiąc po urazie. Leczenie było powikłane. Kilukrotnie odbywał wizyty w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym z powodu obrzęku podudzia lewego. Zgodnie z ustaleniami dokonany przez policję sprawcą zdarzenia był kierowca ciężarówki (zaświadczenie o stanie zdrowia, k. 3 akt rentowych; informacja z policji, k. 36 akt w sprawie wypadku).

W dniu 14 listopada 2014r. pracodawca (...) z siedzibą w W. złożył w imieniu odwołującego wniosek o ustalenie jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy (wniosek, k. 11 akt w sprawie wypadku). Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego organ rentowy uznał, że zdarzenie z dnia 14 czerwca 2013r. nie spełnia warunków definicji wypadku przy pracy, określonych w art. 3 ustawy wypadkowej, zatem brak jest podstaw do przyznania jednorazowego odszkodowania (notatka kolegiarna – akta rentowe).

Następnie w dniu 5 stycznia 2016r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w W. wydał decyzję znak (...), odmawiającą prawa do odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy w dniu 14 czerwca 2013r. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że zdarzenie, jakiemu uległ odwołujący, nie spełnia warunków określonych w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2012r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, ponieważ nastąpiło po zakończeniu wykonywania obowiązków służbowych, w drodze do domu (decyzja, k. 6 akt rentowych).

Sąd Rejonowy ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy oraz w aktach rentowych i wypadkowych, a także na podstawie dowodu z zeznań świadka G. K. oraz odwołującego K. K..

Zdaniem Sądu Rejonowego, ustalony stan faktyczny był w zasadzie niesporny, a jeśli chodzi o zeznania świadka i odwołującego, to ich wiarygodność nie budziła wątpliwości, zwłaszcza, że znalazły one potwierdzenie w dokumentacji zgromadzonej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w zakresie w jakim dotyczyły przebiegu zdarzenia.

Mając na względzie poczynione ustalenia Sąd I instancji ocenił, że odwołanie jako nieuzasadnione nie mogło podlegać uwzględnieniu. Dla uzasadnienia swego stanowiska wskazał, że zostało przeprowadzone postępowanie dowodowe celem ustalenia przebiegu zdarzenia i zważenia, czy zdarzenie z dnia 14 czerwca 2013r. może być kwalifikowane jako wypadek przy pracy czy jako zdarzenie, które nie odpowiada definicji wypadku. Spór w tym wypadku dotyczył nie okoliczności faktycznych, ale kwestii interpretacji definicji wypadku przy pracy.

Problematykę wypadku przy pracy reguluje ustawa z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity Dz.U. 2015r., poz. 1242). Zgodnie z art. 3 ust. 1 tej ustawy, za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodującą uraz lub śmierć, która nastąpiła w związku z pracą podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy, a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Z powyższego wynika, iż wypadkiem przy pracy jest zdarzenie nagłe, wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć i pozostające w związku rzeczowym, czasowym i miejscowym z pracą. Aby uznać zdarzenie za wypadek przy pracy muszą wystąpić wskazane powyżej przesłanki. Zdarzenie nagłe charakteryzuje się zaskoczeniem pracownika. Jest czymś nieprzewidywalnym, nieoczekiwanym, raptownym. W orzecznictwie uznaje się, iż trwa ono nie dłużej niż jedna dniówka robocza (vide: wyrok SN z dnia 5 października 2012r., sygnatura I UK 197/12, LEX nr 1303225). Zewnętrzna przyczyna zdarzenia nie może pochodzić z organizmu pracownika dotkniętego zdarzeniem i musi być źródłem urazu lub śmierci. Nie musi

być to wyłącznie jedna przyczyna, lecz również mogą to być przyczyny złożone, a więc zawierające połączenie czynnika zewnętrznego z czynnikami istniejącymi już w organizmie pracownika. Sama praca nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy. Może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2014r., sygnatura I PK 185/13, LEX nr 1646046). Przez uraz rozumie się uraz fizyczny oraz psychiczny. W ocenie Sądu są to przesłanki, które niewątpliwie wystąpiły w realiach niniejszej sprawy. Kwestią zaś sporną było ustalenie czy występował związek tego zdarzenia z pracą.

Pojęcie „związku” również definiuje ustawodawca mówiąc o tym, że jest to sytuacja, w której zdarzenie to następuje podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności czy poleceń, podczas lub w związku z wykonywaniem czynności na rzecz pracodawcy nawet bez polecenia, w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy, a także w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. W wyroku z dnia 12 marca 2013r. (I UK 567/12) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że odbywanie drogi z miejsca wykonywania działalności gospodarczej do domu pozostaje jedynie "w związku" z wykonywaniem zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej, tymczasem chronione z tytułu tego rodzaju ubezpieczenia są tylko zdarzenia, do których doszło "podczas" wykonywania zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej, a nie "w związku" z tymi czynnościami. Nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w drodze do domu po zakończeniu czynności związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, wypełnia zatem, zawartą w art. 57b ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, definicję wypadku w drodze z miejsca wykonywania działalności. Powyższe znajdzie analogiczne zastosowanie w niniejszej sprawie.

Sąd Rejonowy wskazał także na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006r. (II UK 40/06), zgodnie z którym dla uznania zdarzenia za wypadek przy pracy nie wymaga się jednoczesnego wystąpienia przyczyny i skutku. Praca nie musi być przyczyną zdarzenia, a za wypadek przy pracy można uznać takie zdarzenia, które pozostają w związku miejscowym, czasowym bądź funkcjonalnym. Wystarczające jest ustalenie czy zdarzenie nastąpiło podczas lub w związku z prawidłowym wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, bez potrzeby badania, czy wykonywanie tych czynności było zgodne z interesem pracodawcy. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 maja 2014r. (I PK 275/13), czasowy i miejscowy związek oznacza, że pracownik doznał uszczerbku w miejscu i czasie, kiedy pozostawał w sferze interesów pracodawcy. Jeżeli jednak przyczyna zewnętrzna zadziałała poza miejscem i czasem wykonywania normalnych czynności pracownika, wtedy niezbędne jest stwierdzenie także funkcjonalnego związku z pracą. Praca musi być wtedy nie tylko jednym z czynników prowadzących do zdarzenia, musi ona także wywrzeć wpływ na zaistniały skutek.

Za wypadek przy pracy ustawodawca uważa także wypadek, który miał miejsce w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy, a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Skorzystanie z prawa do świadczeń powypadkowych, z tytułu niniejszego przepisu, jest uzależnione od powstania wypadku „w drodze”. Oznacza to, że pracownik powinien w trakcie zdarzenia przemieszczać się między siedzibą pracodawcy a miejscem, w którym będzie wykonywał pracę. Nie dotyczy to przypadkowego przemieszczania się pracownika między tymi dwoma punktami, ponieważ przemieszczanie się powinno pozostawać w związku z pracą. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2006r. (I UK 127/05), przez pozostawanie w dyspozycji pracodawcy rozumie się gotowość pracownika do pracy, a więc jego subiektywny zamiar wykonywania pracy i obiektywną możliwość jej świadczenia.

W rozpatrywanej sprawie Sąd I instancji zaakcentował, że analizowane zdarzenie było nagłe, wywołała je przyczyna zewnętrzna, powodująca uraz, jednakże zdarzenie nie pozostaje w związku z pracą. Uraz nie nastąpił podczas lub w związku z pracą, ani w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Można byłoby uznać za wypadek przy pracy sytuację, w której odwołujący uległby wypadkowi jadąc z siedziby firmy do miejsca odebrania faktury.

K. K. uległ natomiast wypadkowi już po wykonaniu polecenia służbowego, w trakcie powrotu do swojego miejsca zamieszkania.

Sąd Rejonowy nie zgodził się z twierdzeniami odwołującego, że w chwili zdarzenia świadczył pracę na rzecz swojego pracodawcy. Nie był on bowiem zobowiązany do powrotu do siedziby pracodawcy, a jego obowiązkiem był jedynie odbiór faktury, co zostało już przez niego dokonane. W związku z powyższym brak jest czasowego, miejscowego i funkcjonalnego związku zdarzenia z pracą, a co za tym idzie nie można uznać go za wypadek przy pracy.

Na marginesie Sąd I instancji wskazał, że nie są to jedyne świadczenia jakie mogłyby przysługiwać odwołującemu z tego tytułu, zgodnie bowiem z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2014r. (I U K 120/14) „droga do pracy rozpoczyna się z chwilą opuszczenia przez pracownika mieszkania (zamknięcia drzwi domu) i kończy się na granicy terenu władztwa zakładu pracy, natomiast droga z pracy do domu rozpoczyna się po przekroczeniu bramy zakładu pracy i wiedzie do progu domu (mieszkania) pracownika”. Jednakże kwestia tego, czy takie zdarzenie można by było kwalifikować jako wypadek w drodze z pracy do domu pozostaje poza zakresem orzekania Sądu, nie był to bowiem przedmiot niniejszego postępowania. Sąd Rejonowy w prowadzonym postępowaniu zajmował się tylko i wyłącznie kwestią ustalenia, czy dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy. Po jego przeprowadzeniu ocenił, że okoliczność, że uraz nastąpił w wyniku nagłej, zewnętrznej przyczyny, nie wystarcza do uznania, że spełnione są warunki z art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. W ocenie Sądu, wypadek nie nastąpił podczas pracy lub w związku z pracą, ani w chwili pozostawania odwołującego w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy, a więc nie stanowi wypadku przy pracy.

Wobec powyższego, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., odwołanie K. K. zostało oddalone (wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ z dnia 16 czerwca 2016r., k. 29, uzasadnienie wyroku, k. 32 – 36).

Od wyroku Sądu Rejonowego apelację w dniu 4 lipca 2016r. złożył odwołujący K. K., wnosząc o jego zmianę lub uchylenie z powodu sprzeczności z prawem i błędnej kwalifikacji prawnej.

W uzasadnieniu apelacji skarżący zarzucił, że Sąd Rejonowy zastosował wykładnię przepisu ustawy bezzasadnie rozszerzającą pojęcia, które odnoszą się do przesłanek ustawowych pozwalających na uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy. Wypadek nastąpił w drodze powrotnej z miejsca wykonywania obowiązku służbowego, kiedy poszkodowany wracał w godzinach popołudniowych, tj. poza normalnymi godzinami pracy. Ponieważ z siedziby pracodawcy po dokumentację do firmy kontrahenta wyruszył dość późno – już po południu – oczywistym było, że nie może wrócić z powrotem do siedziby pracodawcy, która była już zamknięta. Wobec tego wracał do domu, lecz zupełnie inną drogą niż normalnie, która nie była drogą pomiędzy siedzibą pracodawcy a miejscem jego zamieszkania.

Według skarżącego, Sąd I instancji opacznie przyjął, że treść przepisu ustawy wypadkowej, która obejmuje pojęcie „... w drodze pomiędzy siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy...”, jest ograniczona ściśle miejscowo, tj. że powinna odnosić się wyłącznie do odcinka drogi od siedziby pracodawcy do miejsca, gdzie pracownik został przez pracodawcę wysłany. Ponadto, Sąd dość dowolnie założył, że jedynie, kiedy pracownik przemieszczał się na tej drodze i na tym „jednokierunkowym” odcinku drogi, można byłoby uznać zdarzenie za wypadek przy pracy. Tymczasem, gdyby ustawodawca chciał stanowić, tak jak rozumie to Sąd, musiałby wskazać, że wypadek taki może mieć miejsce jedynie w czasie pokonywania drogi od siedziby pracodawcy do miejsca wykonywania obowiązku pracowniczego. Zdaniem skarżącego, pojęcie „... w drodze pomiędzy siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy...” nie wyklucza drogi powrotnej. Idzie za tym orzecznictwo, które jako wypadki przy pracy traktuje również wypadki w czasie powrotu np. pociągiem czy autobusem, kiedy to pracownik z powodów identycznych jak w rozpatrywanym przypadku, nie wraca do zamkniętej nocą siedziby, lecz do domu i następnego dnia zgłasza się do pracy. Takie zdarzenia w czasie powrotów są zrównane z wypadkami przy pracy. Według skarżącego, droga w ujęciu ustawowym to po prostu odcinek drogi między siedzibą pracodawcy a miejscem wysłania pracownika – zarówno w tę jak i z powrotem, niezależnie od tego, jak pracownik wraca i czy wraca do siedziby tego samego dnia.

Odwołujący wskazał również, że w jego przypadku nastąpił wypadek w drodze, która była inną drogą niż normalna droga z pracy do domu oraz bez wątplenia wynikała z konieczności wykonania powierzonego przez pracodawcę zadania. Powołał się także na wymowę moralną takiego ograniczenia, które uznaje drogę do wykonania zadania, ale powrotu już nie. Wskazał, że na straży takich ograniczeń stoją zasady współżycia społecznego, o których zastosowanie wniósł. Powołał się nadto na znany mu przypadek, kiedy uznano wypadek zaszły w drodze powrotnej pociągiem nocnym i w związku z tym sformułował pytanie o zachodzące rozbieżności przy istnieniu zasady, że wszelkie wątpliwości powinny być rozstrzygane na korzyść stron. Podniósł również, że z interpretacjami bywa różnie. Mają na nie wpływ również pozycje stron postępowania. W tym kontekście zostało sformułowane zapatrywanie, że Sądy dość spolegliwie przyjmują stanowisko ZUS-u, co nie wymaga dowodów, gdyż ten fakt jest powszechnie znany i interpretowany krytycznie, zwłaszcza przez doktrynę prawniczą. Zdaniem odwołującego, prawo nie powinno być interpretowane na korzyść strony, która z racji swego usytuowania ma przewagę, tak jednak niestety nie jest. ZUS dyryguje jak ma się kształtować orzecznictwo, a do wyjątków należą wyroki przyznające prawa stronie przeciwnej i to w sytuacjach bardzo jaskrawych.

Kolejne zarzuty odwołującego dotyczyły wypaczeń systemowych i sprzeniewierzana się wartościom w związku z interpretacją pojęć ustawowych, a także błędnego powołania się przez Sąd Rejonowy na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2013r. (I UK 569/12) z uwagi na fakt, że tamta sprawa dotyczyła osoby prowadzącej działalność gospodarczą, która sama regulowała sobie organizację pracy, obowiązki i zlecenia. Tymczasem w rozpatrywanej sprawie pracownik nie miał wpływu na zlecenie mu obowiązku i pozostawał w sferze związanej z tym poleceniem służbowym aż do chwili wypadku, a nawet do chwili rozliczenia wyjazdu.

Podsumowując wywody apelacji odwołujący wniósł o zastosowanie art. 5 kodeksu cywilnego, czyli zasad współżycia społecznego oraz o odniesienie się do tego często pomijanego wniosku, który raczej przez Sąd Najwyższy jest stosowany i nie jest lekceważony. Wskazał przy tym, że po wypadku nie powrócił do normalnego stanu zdrowia, nadal leczy nogę i nie ma poprawy, a nie jest człowiekiem młodym i z powodu skutków wypadku, jest już wyłączony z zawodu, który wykonywał przed podjęciem obecnej pracy, mając ograniczone perspektywy zawodowe i życiowe. Z powodu celowego ukrywania przez organy ścigania osoby kierowcy i właściciela samochodu, nie może dopomnieć się o odszkodowania, a ZUS tak okroił wartość szkód, że to OC, jakie otrzymał, jest wielokrotnie niższe od należnego. Wobec tego odszkodowane w opisaney sytuacji ma dla skarżącego znaczenie życiowe i nie spowoduje złamania prawa, od czego mają chronić zasady współżycia społecznego w uzasadnionych przypadkach (apelacja K. K. z dnia 4 lipca 2016r., k. 39 – 43).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja K. K. jako bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy przyjął ustalenia Sądu I instancji za własne i stwierdził, że w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy nie było możliwe dokonanie innych ustaleń, szczególnie iż w dużej części nie były one sporne i nie zostały zakwestionowane w apelacji.

Zarzuty apelacyjne w przeważającym zakresie dotyczyły interpretacji definicji wypadku przy pracy, a w zasadzie pewnych jej elementów. Nadto, ubezpieczony sformułował w apelacji wiele luźnych twierdzeń odnośnie działania sądów i uprzywilejowanej pozycji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w postępowaniach sądowych. Zdaniem Sądu Okręgowego, tego rodzaju twierdzenia strony, które mają charakter ogólny, nie odnoszący się wprost do konkretnych uchybień proceduralnych Sądu Rejonowego w rozpatrywanej sprawie, nie mają charakteru merytorycznego i w żadnej mierze nie wpływają na zasadność apelacji. Nadto, z uwagi na to, że są one jedynie uogólnionymi stwierdzeniami, bez odwołania do konkretnych i wiarygodnych źródeł, z których pochodzą, Sąd II instancji za bezprzedmiotowe i pozostające poza przedmiotem sporu, uznaje podejmowanie polemiki z tymi twierdzeniami.

W rozpatrywanej sprawie, zdaniem Sądu Okręgowego, pozycja organu rentowego, którą odwołujący określał jako uprzywilejowaną, w istocie taką nie była. Sąd Rejonowy stosując zasadę równych praw stron w procesie,

rozpoznał odwołanie od decyzji odmawiającej jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Nie dokonał wprawdzie takiej oceny zdarzenia jaką za właściwą uznawał odwołujący, ta okoliczność sama w sobie nie świadczy jednak o lepszym, uprzywilejowanym traktowaniu organu rentowego czy też – co podnosił odwołujący – o dyrygowaniu przez ZUS, jak ma się kształtować orzecznictwo sądów. Twierdzenia odwołującego w tym zakresie stanowią rodzaj uproszczenia, a zarazem uogólnienia, które w przedmiotowej sprawie nie pokrywa się ze stanem rzeczywistym.

Zdaniem Sądu II instancji bezzasadny był również zarzut skarżącego dotyczący konieczności zastosowania zasady rozstrzygania wszelkich wątpliwości na korzyść stron. Tego rodzaju zasada rozumiana w sposób, jaki prezentuje K. K., nie obowiązuje w procesie cywilnym. Procesem cywilnym rządzą zasady m.in. kontradiktoryjności, jawności ustności, bezpośredniości, formalizmu procesowego, prawdy oraz równości stron. Wśród tychże zasad procesowych, ale także i zasad wykładni przepisów prawa, brak takiej na jaką wskazał skarżący. To zatem oznacza, że Sąd nie mógł stosować w procesie oraz przy wykładaniu przepisu art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity Dz.U. z 2015r., poz. 1242 ze zm.), zasady, która rozstrzygałaby wątpliwości bądź prowadziła do interpretacji przepisów na korzyść odwołującego bądź organu rentowego.

Interpretacja art. 3 w/w ustawy, która była w sprawie kluczowa i stanowiła podstawę formułowania zasadniczych zarzutów apelacji, została dokonana przez Sąd I instancji prawidłowo. Wskazany przepis - co należy podkreślić z uwagi na utożsamianie przez skarżącego pojęć wypadek przy pracy i wypadek zrównany z wypadkiem przy pracy - w ust. 1 wskazuje, że za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
- 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Z kolei art. 3 ust. 2 wskazywanej ustawy określa, że na równi z wypadkiem przy pracy, w zakresie uprawnienia do świadczeń określonych w ustawie, traktuje się wypadek, któremu pracownik uległ:

- 1) w czasie podróży służbowej w okolicznościach innych niż określone w ust. 1, chyba że wypadek spowodowany został postępowaniem pracownika, które nie pozostaje w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań;
- 2) podczas szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony;
- 3) przy wykonywaniu zadań zleconych przez działające u pracodawcy organizacje związkowe.

Uwzględniając zapisy art. 3 ust. 1 ustawy Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz u K. K. nie nastąpiło w związku z pracą w rozumieniu pkt 1 i 2, czyli podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych bądź podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia. W tym zresztą zakresie odwołujący nie formułował zarzutów. Apelacja wskazuje raczej na błędy w interpretacji art. 3 ust. 1 pkt 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a w szczególności na nieprawidłową interpretację użytego w tym przepisie sformułowania „w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy”. Skarżący powołując się na wspomniane nieprawidłowości podnosi w głównej mierze to, że droga, o którą chodzi w cytowanym fragmencie przepisu nie jest jednokierunkowa, a więc tylko z siedziby pracodawcy do miejsca wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Z takim stwierdzeniem skarżącego należy się zgodzić i wskazać, że Sąd Rejonowy – wbrew zarzutom apelacji – nie wskazywał przeciwnie. Zdaniem Sądu Rejonowego ważąca była okoliczność, że droga powrotna,

podczas której doszło do analizowanego zdarzenia, nie odbywała się pomiędzy siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy, ponieważ odwołujący nie wracał do siedziby pracodawcy, ale bezpośrednio do miejsca zamieszkania. To z tego względu, a nie na skutek interpretacji uwzględniającej tylko jednokierunkową drogę, o jakiej mowa w analizowanym przepisie, Sąd Rejonowy ocenił, iż nie doszło do wypadku przy pracy.

Sąd Okręgowy wskazywaną ocenę w pełni podziela, podnosząc, że interpretacja w/w przepisu prezentowana w apelacji, co do zasady prawidłowa, musi uwzględniać okoliczności konkretnego zdarzenia, jakie miało miejsce w dniu 14 czerwca 2013r. W tym dniu odwołujący – co nie było sporne – otrzymał od pracodawcy polecenie odbioru faktury od klienta, bez oznaczenia czasu, kiedy ma to wykonać. W związku z tym, w czasie przez siebie wybranym i dogodnym, pod koniec godzin pracy, udał się w miejsce wskazane. W drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem, w którym odbiór faktury miał nastąpić, zachowany był związek z pracą. Kiedy jednak odwołujący odebrał fakturę i w związku z zakończeniem pracy oraz koniecznością powrotu do domu, rozpoczął drogę do swego miejsca zamieszkania, takiego związku z pracą już nie było. Ze spornego art. 3 ust. 1 pkt 3 ustawy wprost to wynika, gdyż stanowi on o drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy, obejmując swym zakresem zarówno drogę do jak i z miejsca wykonywania obowiązku. W czasie analizowanego zdarzenia wywołanego przyczyną zewnętrzną powodującą uraz, odwołujący z całą pewnością w takiej drodze nie pozostawał. Wskazywał, że nie mógł wrócić do siedziby pracodawcy, ponieważ była ona już zamknięta, ta okoliczność wobec jednoznacznego brzmienia przepisu, nie ma jednak żadnego znaczenia. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 listopada 2009 roku (II UK 101/06, OSNP 2008/1-2/20) wyraźnie wskazał, że posłużenie się dyrektywami wykładni językowej przepisu art. 3 ust. 1 pkt 3 ustawy prowadzi do wniosku, iż przepis ten dotyczy tylko takiego przestrzenno-czasowego związku zdarzenia z pracą, który wyraża się w tym, że pracownik w czasie tego zdarzenia był w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Z wykładni tej wynika, że jako wypadek przy pracy nie może być kwalifikowany wypadek komunikacyjny, który wydarza się w drodze z miejsca zamieszkania pracownika, które z oczywistych powodów nie może być kwalifikowane jako siedziba jego pracodawcy, do miejsca świadczenia pracy. W przypadku odwrotnym, a zatem w sytuacji, kiedy wypadek ma miejsce z miejsca świadczenia pracy do domu, który nie może być utożsamiany z siedzibą pracodawcy, sytuacja jest analogiczna. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy we wskazanym orzeczeniu, należy ponadto mieć na uwadze, że w przeciwieństwie do przepisów art. 3 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy, przepis art. 3 ust. 1 pkt 3 nie używa określenia "w związku", lecz wyłącznie "w czasie" pozostawania w dyspozycji pracodawcy, co oznacza, że w zasadzie niedopuszczalne jest posługiwanie się wykładnią funkcjonalną tego ostatniego przepisu ze względu na jego kontekst. Nie jest zatem prawidłowy pogląd, że przepis art. 3 ust. 1 pkt 3 zezwala na kwalifikowanie wypadków komunikacyjnych, które zdarzyły się w drodze z domu do pracy (analogicznie w odwrotnej konfiguracji), jako wypadków przy pracy w rozumieniu tego przepisu, skoro wypadek w drodze z domu do pracy pozostaje w związku z pracą. Tymczasem nie chodzi tu o ustalenie związku tego zdarzenia z pracą w takim znaczeniu, w jakim jest to przyjęte w art. 3 ust. 1 i 2 ustawy, lecz o ustalenie, że wypadek zdarzył się w czasie pozostawania w dyspozycji pracodawcy i w czasie odbywania drogi między siedzibą pracodawcy a miejscem świadczenia pracy (wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy).

Skarżący dla potwierdzenia zasadności jego interpretacji i sformułowanych zarzutów powoływał się na przypadki osób będących w drodze do domu, którym uznano zdarzenie za wypadek przy pracy. Sądowi szczegółowo nie są znane przypadki, do których K. K. się odwoływał i w związku z tym trudno o odniesienie i analizę. Niemniej jednak należy wskazać, że osoby będące w drodze do domu znajdujące się w podróży służbowej, które uległy wypadkowi, stanowią odrębną grupę, o której mowa w art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy, a nie w art. 3 ust. 1 pkt 3 ustawy. Odwołujący na podróż służbową w apelacji się powołuje, wskazać jednak należy, że podróż służbowa, o jakiej mowa w art. 3 ust. 2 pkt 1, rozumiana jest nie w znaczeniu potocznym, ale zgodnie z definicją zawartą w kodeksie pracy. Art. 77⁵ § 1 k.p. wskazuje, że pracownikowi wykonującemu na polecenie pracodawcy zadanie służbowe poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem pracy przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową.

Obecnie przeważa wykładnia przyjęta w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 19 listopada 2008r., w sprawie II PZP 11/08 (OSNP 2009/13-14/166, M.P.Pr. 2009/5/251-255), w której podkreślono, że podróż służbowa nie jest tym samym, co wykonywanie pracy. Polecone pracownikowi do wykonania w podróży służbowej zadanie służbowe różni się od pracy "określonego rodzaju", do wykonywania, której pracownik zobowiązuje się w stosunku pracy (art. 22 § 1 k.p.). Przepis art. 77⁵ § 1 k.p. wskazuje na incydentalny, tymczasowy i krótkotrwały charakter podróży służbowej. Ze względu na przedmiot podróży służbowej istotne jest to, że pracownik ma wykonywać czynności pracownicze wyznaczone do zrealizowania w poleceniu pracodawcy, które nie powinno należeć do zwykłych, umówionych czynności pracowniczych (podobnie: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1998r., III ZP 20/97, OSNAPIUS 1998 Nr 21, poz. 619, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2009r., II PK 210/08, OSNP 2010 nr 19-20, poz. 233, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2015r., sygn. II UK 205/13 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2014r., sygn. II UK 216/13).

W rozpatrywanej sprawie odwołujący nie znajdował się w podróży służbowej rozumianej w zaprezentowany wyżej sposób. Nie wykonywał w dniu 14 czerwca 2013r. zadań zleconych przez pracodawcę poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy. Ponieważ do jego obowiązków na stanowisku specjalisty do spraw obsługi klienta należały m.in. czynności administracyjno-biurowe, fakturowanie, sprzedaż sprzętu, ofertowanie oraz kontakt z kontrahentami, realizowane w siedzibie pracodawcy, a także poza siedzibą pracodawcy (kilka razy w miesiącu), to wyjazd do klienta po odbiór faktury nie stanowił podróży służbowej. Wobec tego w przypadku odwołującego art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy, nie mógł mieć zastosowania.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku zawartego w apelacji i nie zastosował zasad współzycia społecznego, ponieważ zgodnie z ugruntowaną linią orzecniczą, w prawie ubezpieczeń społecznych nie stosuje się klauzul generalnych zasad współzycia społecznego. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 czerwca 2011r. (III UK 214/10, Lex nr 1095955), do złagodzenia rygorów prawa ubezpieczeń społecznych nie stosuje się art. 5 k.c., bo przepisy prawa ubezpieczeń społecznych mają charakter przepisów prawa publicznego (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2009r., II UK 81/09, Lex nr 824176 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 7 kwietnia 2016r., III AUa 1951/15).

Podsumowując, Sąd II instancji przyjął, że prezentowana w apelacji argumentacja jest chybiona i nie może być podstawą jej uwzględnienia. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie i dokonał właściwej interpretacji przepisów. Sąd Okręgowy zważył więc, że zaskarżone rozstrzygnięcie, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, było prawidłowe. Na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja jako bezzasadna podlegała więc oddaleniu.

SSO Marcin Graczyk SSO Lucyna Łaciak SSO Agnieszka Stachurska

ZARZĄDZENIE

(...)

SSO Agnieszka Stachurska